

0 samochodach elektrycznych słów kilka

29 stycznia 2023

Dziś reklamy namawiają do kupna samochodu elektrycznego, jesteś ekologiczny, jesteś prozdrowotny itd.

Od roku 2035 Unia Europejska chce wprowadzić zakaz rejestracji nowych samochodów spalinowych. Polski rząd odpowiada, że to nie realne, choć jesteśmy w mniejszości. Ale reklamy, jak to reklamy, urzędnicy jak to urzędnicy nie mówią wszystkiego, nie napomkną nawet o wadach takiego rozwiązania.

Czy aby ekologiczny?

Samochód elektryczny nie wytwarza spalin, więc jest przyjazny środowisku, co jest szczególnie istotne w miastach. Ale przecież energię do napędzania samochodu trzeba wytworzyć, zanieczyszczenia atmosfery przenosi się z miast do miejsc usytuowania elektrowni. Co więcej, w samochodach spalinowych energia powstaje w samym samochodzie poprzez spalanie paliwa. Przy elektrycznych zachodzi potrzeba przesyłu energii na duże odległości, a z tym wiążą się straty. Potrzeba przetwarzania z prądu o parametrach przesyłowych na prąd o parametrach ładowania, kolejne straty. Proces ładowania też nie jest bezstratny. Stąd trzeba wyprodukować znacznie więcej energii elektrycznej, niż będziemy mogli wykorzystać w samochodzie na potrzeby transportu.

Dużym obciążeniem dla środowiska są same akumulatory, które co jakiś czas trzeba wymieniać. Oczywiście, wymiana następuje w ścisłym reżimie utylizacji, tylko czy ten jest całkowicie bezpieczny dla środowiska?

Czy aby bezpieczny?

Ogromnym problemem w zakresie bezpieczeństwa jest palność takich pojazdów. Znacznie częściej dochodzi do zapłonu samochodu na skutek wad instalacji elektrycznych niż na skutek zapłonu paliwa.



Pierwszą czynnością zalecaną w momencie pożaru samochodu spalinowego to odłączenie akumulatora. Oczywiście obwarowane jest to wieloma zasadami bezpieczeństwa, jak ostrożne otwieranie maski samochodu, by płomień nie „wybuchł” na otwierającego. A przecież jest to akumulator o pojemności rzędu 50 Ah – 100 Ah, jak duże pojemności potrzebują samochody o napędzie elektrycznym? Mieliśmy tego dobitny przykład, gdy na dno poszedł statek przewożący samochody elektryczne, z których jeden się zapalił. Płonący samochód elektryczny jest bardzo trudny, niekiedy wręcz niemożliwy do zgaszenia, co stawia znak zapytania przy parkowaniu jego w garażach podziemnych budynków mieszkaniowych, przewozie promami. Już dziś kompanie żeglugowe zastanawiają się nad odmową transportu takich pojazdów. Jest to poważna wada, o której nikt w reklamach nie wspomni.

Komfort podróży

Samochody elektryczne idealnie spisują się na krótkich odcinkach przejazdów, do dojazdów do pracy, do dojazdu do sklepu, do znajomych w tym samym mieście. Ale już przy dłuższych wyprawach, ponad zasięg samochodu po pełnym naładowaniu jazda staje się koszmarem. Trzeba pilnie rozplanować trasę, by po drodze znaleźć punkty ładowania pojazdów. A samo doładowanie to czas wielokrotnie dłuższy niż niezbędny do zatankowania pojazdu spalinowego. A dodatkowo można się liczyć z oczekiwaniem na wolną ładowarkę. To wszystko czyni podróż koszmarem, szczególnie gdybyśmy chcieli

pojechać nim na urlop, przykładowo do Chorwacji, Włoch, w Alpy, gdzie zwykle jeździmy samochodami.

Jak widzimy, przy dzisiejszym stanie technologii wady samochodów elektrycznych stawiają duży znak zapytania nad tym, do czego chcą przekonać nasze rządy i producenci.

Jest jeszcze jeden aspekt istotny, szczególnie dla Polski, o którym nikt nie wspomina. Produkcja energii elektrycznej, fiasko ostatnich lat rządów w zakresie tworzenia miejsc produkcji prądu, wcześniejsza alergia obecnego rządu na elektrownie atomowe, rzucanie kłód pod nogi elektrowniom wiatrowym, stawianie dla zadowolenia elektoratu górniczego na energetykę węglową i kryminalne zakończenie budowy – rozbiórka bloku energetycznego w Ostrołęce, jak i wiele innych mniejszych działań wbrew interesowi Polski powoduje, że już dziś w szczytach poboru Polska musi importować prąd. Rozwój transportu elektrycznego tylko ten kryzys pogłębi, a elektrownię atomową możemy mieć... już nie za kadencji tego rządu i następnego, bo to inwestycja do realizacji w ciągu nie mniej jak 10 lat.

Węgiel to skarb

Węgiel jest rzeczywiście skarbem, tylko czy skarb wrzuca się do ognia? Węgiel to cenny surowiec w wielu przemysłach, opalanie węglem, by zadowolić elektorat górniczy, jest zbrodnią na skarbach surowcowych naszego kraju, na przyszłych pokoleniach. Stąd wynika również konieczność odchodzenia od energetyki węglowej oraz konieczność utrzymywania kopalni w stanie, by w miarę szybko można było przywrócić wydobywanie, bo tego węgla będziemy potrzebowali w przyszłości, niekoniecznie dla celów energetycznych.

Autorstwo: Zawisza Niebieski

Źródło: WolneMedia.net